

Sygn. akt **III K 411/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lutego 2016r.

Sąd Rejonowy Lublin- Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku

w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSR Piotr Skibiński**

przy udziale Protokolanta: **Kamili Wincenciak, Ewy Urban, Dagmary Stępień**

w obecności Prokuratora **Mariusza Gomuły, Wioletty Zgierskiej- Szafranek**

po rozpoznaniu dnia: 14.10.2015r., 27.11.2015r., 15.01.2016r., 17.02.2016r. sprawy

M. O., urodzonego (...) w L., syna J. i M. zd. S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 22 marca 2015r. w m. R., woj. (...), umyślnie pchnął siłą swoją żonę D. O., powodując jej upadek na krzesło, a następnie na podłogę, po czym ponownie złapał pokrzywdzoną za prawe ramię i siłą pchnął ją na stojący w przedpokoju odkurzaczy, czym spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci niewielkich liniowych otarć naskórka na dłoniowej powierzchni prawej ręki, przy podstawie kości śródreżca, drobne otarcia naskórka na grzbietowej powierzchni ręki prawej przy nasadzie dalszej III-jej kości śródreżca, rozległe i obficie wysyczone dwa podbiegnięcia krwawe na tylną bocznej powierzchni uda prawego w jego części przyśrodkowej i dalszej, niewielkie otarcia naskórka w okolicy kostki bocznej goleni prawej, pasmowate otarcia naskórka w okolicy kostki przyśrodkowej goleni prawej, otarcia naskórka na przyśrodkowej powierzchni palca I-ego stopy prawej, otarcie naskórka na przyśrodkowej powierzchni stopy lewej w zakresie I-jej kości śródstopia, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia na czas nie dłuższy od dni siedmiu

tj. o czyn z **art.157§2kk**

I. na podstawie **art.66§1 i 2kk, art.67§1kk w zw. z art.4§1kk** warunkowo umarza tytułem próby na okres dwóch (2) lat postępowanie karne przeciwko M. O. o czyn polegający na tym, że w dniu 22 marca 2015r. poprzez silne, dwukrotne popchnięcie D. O. spowodował jej upadek na krzesło a następnie stojący obok odkurzaczy i podłogę, przez co doznała ona obrażeń ciała w postaci niewielkich liniowych otarć naskórka na dłoniowej powierzchni prawej ręki, przy podstawie kości śródreżca, drobne otarcia naskórka na grzbietowej powierzchni ręki prawej przy nasadzie dalszej III-jej kości śródreżca, rozległe i obficie wysyczone dwa podbiegnięcia krwawe na tylną bocznej powierzchni uda prawego w jego części przyśrodkowej i dalszej, niewielkie otarcia naskórka w okolicy kostki bocznej goleni prawej, pasmowate otarcia naskórka w okolicy kostki przyśrodkowej goleni prawej, otarcia naskórka na przyśrodkowej powierzchni palca I-ego stopy prawej, otarcie naskórka na przyśrodkowej powierzchni stopy lewej w zakresie I-jej kości śródstopia, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała lub rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy od 7 dni, tj. o czyn wyczerpujący znamiona występkę z **art.157§2kk**;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę dwieście czterdzieści dziewięć złotych i osiemdziesiąt dziewięć groszy (**249,89**) tytułem zwrotu wyłożonych wydatków postępowania oraz sto (**100**) złotych tytułem opłaty,

Sygnatura akt **III K 411/15**

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego i ujawnionego w sprawie materiału dowodowego **Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku** ustalił następujący stan faktyczny.

WSKAZANIE FAKTÓW JAKIE UZNANO ZA UDOWODNIONE Z ANALITYCZNYM PRZYWOŁANIEM DOWODÓW, NA KTÓRYCH SĄD SIĘ OPARŁ FERUJĄC WYROK.

D. O. i M. O. są małżonkami i ze związku tego mają dwóch synów: E. i M.. Zamieszkiwali oni wspólnie w domu jednorodzinnym w miejscowości R., gm. Ł., woj. (...). D. O. pracuje jako pielęgniarka w (...)w L. zaś M. O. będąc formalnie przedsiębiorcą utrzymywał się w okresie zimowo-wiosennym z prac dorywczych (**dowód:** zeznania świadka D. O. **k.1-2, 72** ; dane o osobie oskarżonego **k.16**).

W dniu 21 marca 2015r. wchodząc do pokoju zajmowanego przez męża D. O. zauważyła włączony komputer. Po wzbudzeniu ekranu z wygaszacza zauważyła, że jest on zalogowany do strony portalu „(...)” pod nickiem (...) zaś jej małżonek licznie koresponduje z innymi kobietami. D. O. zdenerwowała się ujawnionym faktem tym bardziej, że od pewnego czasu pozycie domowe nie układało się im poprawnie. Miała też pretensje do męża, że za słabo aktywizuje się w pracę a za dużo czasu spędza przy komputerze, przez co to na jej barkach spoczywa większość obowiązków ekonomicznego przyczyniania się do utrzymania rodziny. Wzburzona zadzwoniła do M. O. informując go o swoim „znalezisku” i ten wrócił bezzwłocznie do domu zastając jeszcze żonę przy swoim komputerze. Wywiązała się scysja, w toku której M. O. po krótkiej szarpaninie wypchnął żonę z pokoju zarzucając jej nieuprawnione grzebanie w jego komputerze. W toku tej przepychanki zbiła się też szklanka stojąca na biurku. Rano w dniu 22 marca 2015r. D. O. weszła do pokoju oskarżonego prosząc go o wyczyszczenie pieca C.O i rozpalenie w nim. M. O. polemizował z zasadnością tej czynności więc D. O. parokrotnie powtarzała swoją prośbę, po czym zirytowana weszła do pokoju, przysiadła na stojącym krześle i zaczęła klarować mężowi, że nie jest jego służącą i wszystkie obowiązki domowe nie mogą spoczywać na jej barkach podczas gdy on leży i „randkuje” na portalach internetowych. M. O. zerwał się wtedy z łóżka i energicznie schwycił pokrzywdzoną za ubranie unosząc ją z krzesła. Jedną rękę przysunął jej do twarzy zaciśniętą w pięść tak jakby chciał ją uderzyć, po czym silnie pchnął ją z powrotem w kierunku krzesła. D. O. straciła równowagę. Upadła najpierw na krzesło, a potem z uwagi na siłę odepchnięcia spadła z niego na podłogę. Podniosła się i zdenerwowana w pierwszym impulsie chciała męża zwrotnie zaatakować. Ten jednak ponownie złapał ją za ramię i silnie odepchnął na korytarz na stojący obok odkurzacz. Pokrzywdzona ponownie tracąc równowagę uderzyła o ten odkurzacz prawą stopą (**dowód:** zeznania świadka D. O. **k.2, 72-74, 95-95v**; zeznania świadka G. M. **k.80-81**; zeznania świadka A. R. **k.92v-93v**; zeznania świadka E. O. **k.100v-101**).

W efekcie silnego, dwukrotnego popchnięcia D. O. i jej upadku na krzesło, podłogę a następnie stojący obok odkurzacz i podłogę, doznała ona obrażeń ciała w postaci niewielkich liniowych otarć naskórka na dłoniowej powierzchni prawej ręki, przy podstawie kości śródrezcza, drobne otarcia naskórka na grzbietowej powierzchni ręki prawej przy nasadzie dalszej III-ej kości śródrezcza, rozległe i obficie wysycone dwa podbiegnięcia krwawe na tylny bocznej powierzchni uda prawego w jego części przyśrodkowej i dalszej, niewielkie otarcia naskórka w okolicy kostki bocznej goleni prawej, pasmowate otarcia naskórka w okolicy kostki przyśrodkowej goleni prawej, otarcia naskórka na przyśrodkowej powierzchni palca I-ego stopy prawej, otarcie naskórka na przyśrodkowej powierzchni stopy lewej w zakresie I-ej kości śródstopia, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała lub rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy od 7 dni (**dowód:** protokół badania sądowo-lekarskiego (...) w L. **k.4**; opinia (...) w L. w sprawie obrażeń ciała D. O. **k.8-9**; opinia biegłej A. M. **k.101v**).

M. O. ma 49 lat. Jest z wykształcenia technikiem rolnictwa i prowadzi własną działalność gospodarczą, z której uzyskuje dochód w kwocie ok. 1000 zł netto. Ma na utrzymaniu dwóch uczących się synów w wieku 20 i 16 lat. Nie był wcześniej karany (**dowód:** dane o osobie oskarżonego **k. 12v, 16, 69**; dane o karalności **k.15, 50, 86**).

STANOWISKO OSKARŻONEGO DO POSTAWIONEGO MU ZARZUTU.

Oskarżony M. O. przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (**k.12-13**).

Przed sądem na rozprawie głównej ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i składając wyjaśnienia podał, że źródłem zdarzenia było odkrycie przez żonę, że ma założony profil na portalu (...) - o co zrobiła mu awanturę wyzywając przy tym słowami obelżywymi. Pogłębiając ten wątek M. O. wyjaśnił, że jego relacje małżeńskie z pokrzywdzoną nie były dobre. Samo założenie profilu na tym portalu było głupotą, jakkolwiek nie miał na celu szukania nowej partnerki ani zdradzać żony. Chciał po prostu z kimś pogadać. Żona ujawniła ten profil na włączonym komputerze w dniu 22 marca 2015r. gdy on sam był akurat w pracy. Przyjechał wtedy wyłączyć komputer, ale nic wtedy jeszcze się nie wydarzyło. Wedle jego wersji D. O. sprowokowała awanturę nazajutrz, będąc przy tym pod wpływem alkoholu. Nakazała mu rozpalenie w piecu, czemu on odmawiał uznając, że jest i tak wystarczająco ciepło. Po dwu lub trzykrotnym powtarzaniu żądania pokrzywdzona zdenerwowała się. Weszła do jego pokoju i próbowała wyrwać mu laptopa, na którym akurat pracował i chciała go nim uderzyć. Wywiązała się wtedy szarpanina. D. O. podeszła wówczas do biurka, na którym stał komputer stacjonarny i chciała go zrzucić. „Zdjął” jej wtedy ręce z tego komputera, po czym pokrzywdzona złapała za stojący tam słoik z ogórkami i rzuciła w jego kierunku. Rzuciła też w niego dwoma szklankami. Przedmioty te rozbiły się. Następnie D. O. chciała go dźgnąć ołówkiem w korpus. Broniąc się wyrwał jej ten ołówek. Pokrzywdzona cały czas krzyczała, wyzywała go, biła pięściami i kopała. Usiłowała go też bić krzesłem. Złapał za nie i szarpnął, w efekcie czego żona upadła z krzesłem na podłogę. Gdy się podniosła złapał ją w pól i wyprowadził z pokoju. Wypchnął ją na korytarz pomimo, że cały czas go kopała i uderzała pięściami. Oskarżony zanegował by pokrzywdzona upadając uderzyła się o odkurzacz, bo takiego tam nie było. Gdy wrócił do swojego pokoju żona nadal go przez drzwi wyzywała. Przez całą sprzeczkę nie uderzył jednak żony. Bronił się jedynie przed jej ciosami, wrywając przedmioty, którymi chciała go uderzyć. Pokrzywdzona upadła tylko raz. W ocenie oskarżonego obrażenia D. O. opisane w obdukcji powstały, gdy próbowała go kopać a on zbijał te ciosy bo były dla niego niebezpieczne. Tych kopnięć było ok.7-10 i D. O. celowała w jego nogi i jądra. Urazy pokrzywdzonej mogły też powstać przy jej upadku na krzesło. Gdyby chciał zadać żonie jakieś ciosy jej obrażenia byłyby większe. Sam też miał po tym zajściu siniaki, bo nie wszystkich ciosów żony uniknął. Zdarzenie nie miało innych świadków, bowiem dzieci znajdowały się na piętrze domu (**k.69-71**).

OCENA ZEBRANYCH W SPRAWIE DOWODÓW ZE WSKAZANIEM DLACZEGO NIE UZNANO DOWODÓW PRZECIWNÝCH DLA TYCH, W OPARCIU O KTÓRE USTALONO STAN FAKTYCZNY SPRAWY.

Skoro punktem wyjścia dokonywanych ocen dowodowych winny być wyjaśnienia oskarżonego M. O. to od razu należy przy wglądzie na treść wydanego orzeczenia skonstatować, że Sąd Rejonowy wiarą ich co do rzeczywistego przebiegu zajścia nie obdarzył. Podkreślenia wymaga, że newralgiczne dla treści wyroku zdarzenie faktyczne rozegrało się w niedzielę, 22 marca 2015r. i nie miało bezpośrednich obserwatorów. Tym samym, poza relacjami oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej D. O. nie było przecież osobowych, bezpośrednich źródeł dowodowych o jego przebiegu. Można zatem pozornie stwierdzić, że w tym zakresie spotkało się „słowo przeciw słowu”. Rzecz w tym, że korzystając z uprawnień gwarancyjnych w postępowaniu przygotowawczym oskarżony przedstawił swoją, obronną wersję zdarzenia dopiero po tym jak znał już relację oskarżycielską swojej żony. Tym samym, gdy ważyć na spontaniczność relacji, jako jednego z atrybutów ocen wiarygodności dowodowej trzeba pamiętać, że ta od początku znajdowała się po stronie D. O.. Co do istoty rzeczy jej depozycje cechowały się też konsekwencją narracji tak co do motywu zajścia z 22 marca 2015r., a w istocie także pierwotnego z 21 marca 2015r, które oceniać tu należy w kategoriach tła. Oceniając wiarygodność wyjaśnień M. O. nie można było natomiast pozbyć się wrażenia, że nadmiernie koloryzował on poziom agresji pokrzywdzonej chcąc to ją przedstawić jako prowodyrę, osobę nadużywającą alkoholu (insynuując, że już o godzinie 7 rano w niedzielę była nietrzeźwa) oraz osobę zapalczywą w stosowaniu przemocy fizycznej względem niego, przed którą jedynie zachowawczo się bronił (insynuując owe 7-10 kopnięć żony, celowanych do tego w jego krocze, używanie ołówka niczym noża, atakowanie krzesłem). Warto też zauważyć, że próbował dyskredytować wagę motywu wiodącego dla ocenianego zdarzenia tj. ujawnienia przez żonę swojej nielojalności małżeńskiej, przedstawiając swoją bogatą korespondencję na portalu randkowym jako chwilową „głupotę”, nie mającą znaczenia dla jego losów

zapominając przy tym, że wedle zeznań pokrzywdzonej pierwsze z ujawnionych postów datowały się na okres blisko 10 dni wcześniejszy oraz nie polegały one jedynie na pogaduszkach, a sprowadzały się także do umawiania intymnych spotkań z innymi kobietami. Ułomności takiej wersji zdarzenia rzutują więc i na wiarygodność opisów samego zajścia jakie przedstawił oskarżony dopiero przed sądem. Wgląd na zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego w zakresie wartościowania związków przyczynowo- skutkowych między ludzkimi zachowaniami owszem nakazuje przyjąć, że D. O. musiała być wzburzona ujawnionym postępowaniem męża. Zresztą, wcale tego w swojej depozycji nie kryła przyznając, że zrobiła oskarżonemu awanturę, ale jeszcze na świeżo w dniu 21 marca 2015r. skutkującą tym, że w te pędy wrócił on do domu aby wyłączyć komputer i uniemożliwić żonie lustrację jego działalności internetowej. Nazajutrz zaś to nie niegodziwość małżeńska oskarżonego stała się jednak bezpośrednim powodem scysji a brak reakcji oskarżonego na wezwania by zaktywizował się w pracach domowych, miast spędzać czas na internetowym randkowaniu. W istocie był to zatem jedynie przytyk do zdarzeń z dnia poprzedniego i w ocenie sądu w żaden sposób nie można takiej postawy pokrzywdzonej traktować jako wyzywającego zachowania się, prowokującego starcie fizyczne czy uprawniającego do podejmowania względem niej przemocy fizycznej. W ocenie Sądu I instancji o wiele bardziej logicznym jest, że to M. O. nie wytrzymał przysłowiowego ciśnienia i miast podjąć rzeczową, spokojną dyskusję próbował po prostu pozbyć się pokrzywdzonej z pokoju jako natrętnego intruza, przeszkadzającego mu w niedzielnym relaksie. Zresztą logika nakazuje też przyjąć, iż to oskarżony był tą „obnażoną” w niegodziwości partnerskiej osobą, a nie odwrotnie. W takich natomiast sytuacjach w sposób oczywisty rodzi się chęć rewanżu czy pokazania drugiej osobie swojej wyższości. Doświadczenie życiowe (zwłaszcza to wynikające z rozpoznawania spraw sądowych np. o znęcanie) pokazuje, że w konotacjach damsko- męskich mężczyźni okazują tą wyższość sięgając do przewagi siły fizycznej. W wersji oskarżonego są też inne drobniejsze ułomności logiczne. Twierdził on bowiem, że „tłumaczył” żonie brak potrzeby palenia w piecu albowiem temperatura w domu miała rano sięgać 23 stopni. Doprawdy, jest to sprzeczne z logiką gdy zważyć, że przecież D. O. wzywała męża dopiero do napalenia w piecu, po jego uprzednim wyczyszczeniu. Jeżeli był on zatem wygaszony i zalegał popiołem to trudno przyjmować, że po marcowej nocy temperatura pomieszczeń sięgała o 7 rano aż 23 stopni, co jest trudne do osiągnięcia nawet w warunkach bloku wielomieszkaniowego zasilanego miejskim centralnym ogrzewaniem. M. O. ewidentnie mieszał też w jedno, zachowania D. O. zaistniałe w obu zdarzeniach i z 21, jak i z 22 marca 2015r. koloryzując powtórnie, że to żona zaatakowała go krzesłem, (na którym miała przecież przysiąść) wykonując w jego kierunku ruchy dźgające nogami tego krzesła. W ocenie Sądu Rejonowego treść wyjaśnień M. O. to próba dopasowania opisu jej obrażeń obdukcyjnych do dającego się zaaprobować alternatywnie mechanizmu starcia, w którym to pokrzywdzona byłaby agresorem fizycznym a on jedynie broniącym się. Na takie ułożenie wariantu zdarzenia nie pozwala jednak analiza wzajemnych motywów działania stron. Obdarzając wiarą wersję D. O., że to ona stała się przedmiotem fizycznego ataku a nie odwrotnie musiał Sąd ważyć na treść zeznań trzech innych świadków. Niejako od końca najpierw przywołać tu trzeba dowód z zeznań E. O.. Zaznaczył on, że nie był obserwatorem przebiegu zajścia (podobnie zresztą jak i drugi syn stron). Zetknął się natomiast z pokrzywdzoną w niedzielny wieczór, gdy wrócił do domu i była ona w mentalnej „rozsypce”, ewidentnie miała za sobą okres płaczu po jakimś zdarzeniu domowym. Nie widział następstw zdarzenia jakie opisano w obdukcji także z uwagi na ubiór matki i to, że znajdowała się wtedy w łóżku. Dopiero po pewnym czasie o przebiegu zdarzenia dowiedział się z jej właśnie relacji. Przedstawiła je natomiast w sposób zbieżny z tym jak wynikało to z jej zeznań procesowych. Dowody pośrednie, potwierdzające wiarygodność relacji D. O. to także zeznania świadków: G. M. i A. R., koleżanek z miejsca pracy. Obie w odstępie kilku dni od daty zajścia widziały wysyczone „obrażenia” na ciele pokrzywdzonej (opisane w obdukcji (...) w L.) jak i miały okazję słyszeć relację pokrzywdzonej o przebiegu zdarzenia i mechanizmu, w efekcie którego powstały. Także te relacje korelują z procesową depozycją D. O..

Zeznania świadków B. B. i A. B. (sióstr oskarżonego) nie mogły odciążyć M. O. od zarzutu. Z zeznań obu była nieskrywana wprost nieprzychylność dla osoby D. O., którą przedstawiały jako agresywną już w okresie wcześniejszego pożycia małżeńskiego. Nie zawierały one natomiast żadnych konkretów w zakresie daty ścisłej wynikającej z opisu czynu zarzucanego. B. B. wprost podała, że w całym roku 2015r. w domu stron była ledwie 4 razy i jej wiedza o pożyciu stron pochodzi jedynie z ust oskarżonego. A. B. już na samym wstępie własnych zeznań wskazała natomiast, że nie wie co się zdarzyło w domu oskarżonego 22 marca 2015r. Podkreślenia wymaga, że obie te osoby odwoływały się do pochodnej relacji M. O.. Ta zaś, jak to argumentowano wyżej nie była jednak szczerą.

W ocenie Sądu Rejonowego przewartościowanie dwóch podstawowych dowodów odosobowych tj. zeznań pokrzywdzonej oraz wyjaśnień oskarżonego z akcentem na obdarzeniu wiarą tych pierwszych od razu ustawia spectrum ocen dla dowodów z wiadomości specjalnych. Obrona usiłowała wykazać na tle domniemania niewinności i rysowania rzekomych wątpliwości faktycznych, których nie można usunąć innymi dowodami osobowymi z racji braku bezpośrednich świadków zdarzenia, że obdukcyjnie stwierdzone obrażenia na ciele D. O. w protokole badania sądowo lekarskiego z 23.03.2015r. (dzień po zajściu) mogły powstać równie dobrze w efekcie zadawania ciosów i kopnięć oskarżonemu, a więc tak jak rysował on sam w sądowych wyjaśnieniach. Innymi słowy, miały one powstać gdy kończyny pokrzywdzonej stykały się z kończynami oskarżonego zbijającego jej ciosy oraz podczas upadku z krzesłem traktowanym jako jej oręż ataku i późniejszej walki wręcz. Jeżeli zatem takiej wersji przebiegu zdarzenia obdarzyć wiarą nie można było uznając, że to M. O. koloryzował i fabularyzował jego przebieg to stawianie takiej alternatywy dla ocen prawnomedycznych jest nonsensowne. Z punktu widzenia analizy możliwego do odtworzenia zachowania oskarżonego z 22 marca 2015r. oczywistym jest, że obdukcyjnie opisane w dniu 23 marca 2015r. ślady na ciele D. O. pozostają w bezpośrednim związku przyczynowo- skutkowym z podstawowym elementem tego zachowania tj. dwukrotnym, silnym odepchnięciem pokrzywdzonej, które najwyraźniej miało być metodą na usunięcie jej z pokoju (zresztą ten sam cel miało zachowanie oskarżonego poprzedniego dnia). Prawostronność jej urazów wiąże się ściśle z kierunkiem odepchnięcia oraz tym, że to ta strona jej ciała miała kontakt najpierw z krzesłem, na które pierwotnie upadła by dalej osunąć się na podłogę a potem z odkurzaczem, o który uderzyła prawą golenią i stopą przy powtórnym odepchnięciu. W ocenie sądu choć nie wynikało to precyzyjnie z pierwotnej relacji pokrzywdzonej jej upadek miał tu charakter dwukrotny (cyt: „ponownie rzucił mną na odkurzac stojący w przedpokoju”-k.2). Także przed sądem nie wykluczała, że drugie odepchnięcie (równie silne) także skutkowało upadkiem oprócz uderzenia prawą kończyną o odkurzac (k.95v- zdanie ostatnie). Sądowa, uzupełniana relacja prowadzi do konstatacji, że związek przyczynowo- skutkowy istniał także między dwukrotnym odepchnięciem a obrażeniami powierzchniowymi także na jej prawej ręce. Miały one charakter otarć naskórka i należy założyć, że powstały w efekcie „przesuwanego” kontaktu z twardymi krawędziami podczas, przepychania, upadku i ratunkowego podpierania się w dniu 22 marca 2015r. W ocenie sądu (wbrew niestabilnym twierdzeniom biegłej A. M., która na tle pytań obrońcy popadła w pewien chaos) nie mogły być natomiast następstwem punktowego uderzenia dłoni o strącaną szklankę (kubek) jedynie poprzedniego dnia, a to z uwagi na to, że z wyższym poziomem prawdopodobieństwa należy przyjąć iż bezwładne uderzenie powodowałoby punktowy krwiak, a nie otarcie. Zresztą, nie można przeoczyć, że ślady na prawej ręce pokrzywdzonej miały charakter niejednopunktowy (linijne otarcia powierzchni dłoniowej i powierzchni grzbietowej ręki). Już to wskazuje na złożony mechanizm tego obrażenia. Bezsprzecznie zatem zachowanie M. O. należy traktować na tle znamion występku z art.157kk jako to, które powodowało takie następstwa w tym konkretnym dniu, wskazanym w zarzucie.

PODSTAWA PRAWNA WYROKU.

Czyn przypisany M. O. wyczerpał znamiona występku z **art.157§2kk**. Wprost wynika to z prawnomedycznej oceny jego skutków wyrażonej w opinii (...)w powiązaniu z opinią (...) w L. (k.4, 8-9).

W praktyce orzeczniczej istotą procedowania na tle zdarzeń faktycznych generujących zastosowaną przemocą na osobie drobne ślady na ciele pokrzywdzonych jest odróżnienia tych, które rzeczywiście powinny wymuszać ocenę prawną z art.157§2kk od tych, jakie są jedynie naruszeniem nietykalności cielesnej innej osoby tj. z art.217§1kk. Różnica zasadza się na ocenie intensywności skutku i rodzaju naruszonych dóbr prawnych. Naruszenie nietykalności cielesnej jest bowiem przestępstwem przeciwko jednej z wolności osobistych (właśnie nietykalności osobistej). Drugi z występków godzi natomiast w sposób „lekki” w zdrowie człowieka i pozostawia już w nim krótkotrwały uszczerbek.

Ów „lekki” uszczerbek na ciele i zdrowiu D. O. został w postępowaniu skonkretyzowany opisem obrażeń potwierdzonych obdukcyjnie. Determinowany był czasem trwania naruszenia czynności narządów ciała na jakich były umiejscowione i rozstrojem zdrowia pokrzywdzonej, a nie czasem jej ewentualnej niezdolności do pracy, który może być przecież dłuższy lub krótszy. Istotne było ustalenie, czy uszkodzony narząd pozbawiony był zdolności do normalnego działania przez okres do 7 dni, czy też przez okres dłuższy, albo przez jaki czas występowały zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu zarówno o charakterze fizycznym, jak i psychicznym. Wedle obu opinii okres ten nie był

kompleksowo dłuższy od dni 7. Akcentowano też wyżej istnienie związku przyczynowo- skutkowego między zakresem urazów pokrzywdzonej a sposobem zadziałania oskarżonego, które je wywołały (cyt: „kto powoduje”).

OKOLICZNOŚCI, KTÓRE MIAŁ SĄD NA WZGLĘDZIE PRZY REAKCJI PRAWNEJ NA PRZYPISANY CZYN.

W ocenie Sądu Rejonowego, orzekającego w I instancji nie ma potrzeby stosowania wobec M. O. instytucji związanych ze skazaniem sprawcy. Tym samym, nie ma tu potrzeby omawiać i relatywizować do ustalonego stanu faktycznego przesłanek sądowego wymiaru kary z art.53 kk. Wystarczające jest natomiast wdrożenie co do jego osoby instytucji warunkowego umorzenia postępowania, a tym samym środka probacyjnego. Pogląd ten opiera się na stwierdzeniu na etapie czynności sądowych wszystkich niezbędnych dla tej instytucji przesłanek.

Oczywiście, skład orzekający mając bezpośredni kontakt z jakością dowodów zebranych w postępowaniu przygotowawczym, pozwalających na odtworzenie źródła konfliktu oskarżonego z prawem, przyczyn takich a nie innych relacji z pokrzywdzoną jak i kontakt z właściwościami samego oskarżonego chce ze wszelkich miar w procesie motywacyjnym przekonać, że powzięte ostatecznie rozstrzygnięcie jest trafne. Przywołać wypada od razu, że już prawo rzymskie, które jest bazą dla współczesnych europejskich systemów prawnych (także w zakresie prawa publicznego) oparte było na tezie: *ius est ars boni et aequi* („Prawo jest sztuką stosowania tego co dobre i słuszne”). Samodzielność jurysdykcyjna to przede wszystkim wolność wyboru fakultatywnych instytucji w granicach ustawy. Rzecz w tym, by ów proces motywacyjny powziętego wyboru był na tyle kompletny, że przekazywać będzie Sądowi II instancji, iż:

- rozstrzygnięcie to jest prawnie dopuszczalne a nawet wskazane w ramach obowiązującej w kodeksie karnym z 1997r. reguły *ultima ratio*, gdzie sankcja karna nie jest i nie powinna być tzw. automatem a argumentem ostatecznym, wdrażanym dopiero po nieskutecznym stosowaniu środków łagodniejszych (regulacja instytucji warunkowego umorzenia postępowania po nowelizacji z 1.07.2015r jeszcze bardziej ten pogląd uzasadnia skoro można ją aktualnie stosować do wszystkich występów zagrożonych karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat);

- rozstrzygnięcie to jest przemyślane (a nie płytkie czy szablonowe), czego dowodem winna być intencja skrupulatności jego ustnego a potem pisemnego uzasadnienia;

- rozstrzygnięcie to jest prognostycznie pragmatyczne, bo odpowiada wszystkim regułom poprawnego planowania resocjalizacji osoby, której czynu proces dotyczył;

W doktrynie istnieje wiele propozycji co do rozumienia terminu „przesłanki warunkowego umorzenia postępowania karnego”. Można je bez ryzyka błędu zdefiniować jako swoiste dla tej instytucji warunki, od spełnienia których (w koniunkcji) uzależnione jest jej zasadne stosowanie w prawnie dopuszczalnym procesie a wymierzenie oskarżonemu kary nie jest celowe z punktu widzenia funkcji samej rozprawy i funkcji kary (zob. **A. Marek, Przesłanki warunkowego umorzenia postępowania karnego, Zeszyty Naukowe UMK, Toruń 1969, s. 137** czy też **M. Cieślak, Materialnoprawne oblicze warunkowego umorzenia, PiP 1971, z. 3–4, s. 618, A. Zoll, Materialnoprawna problematyka warunkowego umorzenia postępowania karnego, Kraków 1973, s. 53**)

Jak wiadomo w treści art.66 Kodeksu karnego zostały wskazane enumeratywnie okoliczności, których łączne spełnienie umożliwia zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Są to w odniesieniu do ustalonego przedmiotu sprawy:

- 1) nie będąca znaczną winą sprawcy (czego nie można jednak mylić przymiotnikowo z pojęciem „nieznaczna”) jak i nie będący znacznym stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu;
- 2) brak wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu;
- 3) brak uprzedniej karalności sprawcy za przestępstwo umyślne;

4) pozytywna prognoza kryminologiczna sprawcy;

5) zagrożenie czynu karą, która nie przekracza 5 lat pozbawienia wolności;

Odnosząc się łącznie do przesłanki pierwszej i drugiej przypomnieć wypada rzecz oczywistą, że warunkowe umorzenie postępowania karnego jest immanentnie związane ze stwierdzeniem winy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dokonanie oceny, czy wina jest znaczna, czy też nie, wymaga pierwotnego uznania, że dana osoba jest sprawcą czynu i sprawca tego czynu zabronionego w ogóle ponosi winę. Dokonano przecież tych ustaleń wyżej w ocenach zebranych dowodów czego odzwierciedleniem jest pierwsza część pisemnych motywów o ustaleniach stanu faktycznego. Z powodów organicznych jak i stricte podmiotowych M. O. tę winę w popełnieniu przypisanego występku ponosi. Gdy chodzi o jej wystopniowanie to w pierwszej kolejności zważyć trzeba na sytuacyjną nagłość zamiaru oskarżonego. Stopień winy oskarżonego da się uplasować zdaniem Sądu Rejonowego na poziomie „nieznaczności”. Czyn nie był popełniony w sposób wysublimowany, co limitowałoby tą winę „w górę”. Nie łączył się z innymi skutkami poza ustawowo zdefiniowanymi i statuującymi ten typ występku. Kolejną przesłanką warunkującą zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania karnego jest tu „nie będąca znaczną” społeczna szkodliwość czynu, przy czym jej wyznacznikiem jako cechy jest przy ustalonym przedmiocie sprawy kompleks okoliczności wymienionych w art.115§2 k.k., takich jak: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywacja sprawcy. W prawie karnym społeczna szkodliwość czynu występuje w ujęciu przedmiotowo-podmiotowym, tzn. o jego przedmiocie i kryteriach oceny decyduje analiza przedmiotowych i podmiotowych znamion konkretnego czynu zabronionego. Do elementów przedmiotowych czynu należy zaliczyć rozmiar zaistniałej szkody lub grożące niebezpieczeństwo, sposób działania sprawcy, okoliczności czasu i miejsca popełnienia czynu, jeżeli oczywiście mają wpływ na zaistniałe zabronione zachowanie. Elementami podmiotowymi czynu są wina i możliwość stopniowania jej nasilenia.

W ocenie sądu wgląd na fakt, że czyn M. O. spowodował wprawdzie wymierne, ale jednak lekkie (powierzchowne) szkody dla organizmu pokrzywdzonej i zasadał się o toczący się już od pewnego czasu konflikt małżeński stron jest okolicznością przemawiającą za uplasowaniem stopnia jego szkodliwości społecznej także na poziomie wymaganym dla stosowania tego środka probacyjnego.

M. O. nie był wcześniej karany (k.86). Tym samym, spełniona jest formalnoprawna przesłanka tego środka opisana w art.66§1kk.

Sąd, stosując warunkowe umorzenie postępowania karnego jako środek probacyjny, brał też pod uwagę pozytywną prognozę kryminologiczną wobec tego oskarżonego. Oznaczała nie mniej ni więcej tylko uzasadnione zebranymi dowodami przypuszczenie, że oskarżony pomimo orzeczenia wobec niego warunkowego umorzenia postępowania i odstąpienia w ten sposób od wymierzenia mu kary metodą represyjną będzie w przyszłości przestrzegać porządku prawnego. Z założenia przecież osoba, wobec której zastosowano warunkowe umorzenie postępowania karnego, obowiązana jest przestrzegać porządek prawny i nie może go w żaden sposób naruszyć. Natomiast przez naruszenie porządku prawnego należy rozumieć nie tylko popełnienie przez sprawcę nowego występku czy wykroczenia, ale również dopuszczenie się przez niego nawet naruszeń dyscyplinarnych. Są to zatem i tak istotne ograniczenia resocjalizacyjne. Podstawą do zastosowania warunkowego umorzenia postępowania karnego była też nie tylko dotychczasowa niekaralność M. O., ale również analiza jego sposobu życia, właściwości oraz warunków osobistych. Nie ujawniły się tu żadne, dowodowo wykazane negatywne informacje. Nie wykazuje on jakichkolwiek oznak demoralizacji. Brak jest danych by posiadał jakieś społecznie nieakceptowane nałogi.

W naukach humanistycznych przyjmuje się, że zachowanie człowieka determinują określone prawidłowości. Zadania sądu są tu zatem ściśle aksjologiczne. Każdy człowiek jest pewnym indywiduum i postępuje we właściwy tylko jemu sposób. To, że M. O. nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu nie może być okolicznością „obciążającą go”, skoro takie ma uprawnienia gwarancyjne. Badania dotyczące prognozy kryminologicznej opierają się zawsze na modelowych założeniach dotyczących możliwości zachowania się określonej jednostki w przeszłości.

Organ sądowy skupiający się na prognozie indywidualnej sprawcy przestępstwa może korzystać w tym celu z dwóch metod. Jedną z nich jest prognoza naukowa, której założenia opierają się na uwzględnieniu cech osobowości sprawcy w odniesieniu do dotychczasowego trybu życia, tj. sytuacji rodzinnej, społecznej oraz zawodowej. Tu pamiętać trzeba, że czyn zaistniał w fazie spiętrzenia kryzysu małżeńskiego z pokrzywdzoną. U podstaw jego zachowania bezsprzecznie leżał impuls nerwowy związany z ujawnieniem jego nielojalności partnerskiej.

Druga natomiast metoda, tzw. prognoza intuicyjna, odwołuje się do doświadczenia życiowego, przekonań składu orzekającego oraz zwykłej „wiary w człowieka” opartej na umiejętności psychologicznego odróżniania tych rokujących dobrze od tych z kolei, którzy poprawy nie rokują. Bezsprzecznie, każdy skład orzekający w znacznej mierze kształtuje swe ustalenia w oparciu o prognozę intuicyjną. Każda prognoza jest sądem hipotetycznym, zawsze zatem obarczona jest niepewnością. Sąd jedynie przypuszcza, zakłada prawdopodobieństwo określonego zdarzenia. Występuje tu więc działające pro futuro domniemanie, że oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa a już na pewno o podobnym charakterze. Wiąże się to z tym, że w toczącej się sprawie, w której zgromadzone przez organ dane osobopoznawcze nie są wyczerpujące, organ procesowy dokonuje oceny dowodów w oparciu o własne wskazania wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Czyn M. O. przypisany mu w wyroku nie stanowi zdaniem Sądu Rejonowego o trwałej antyprawnej jego postawie. Był w jego ocenie jednorazowym incydentem i to uświadomionym jeszcze we wstępnej fazie postępowania karnego. Właśnie to rokuje u niego korzystnie. Pamiętać trzeba też o treści art.2§1 pkt 2 i 3 kpk a więc o tym jakie cele ma spełniać prowadzone postępowanie karne. Ma ono prowadzić zatem do uwzględnienia prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego (m.in. naprawienia wyrządzonych mu szkód, zagwarantowania mu ochrony prawnej) oraz na tyle trafnego stosowania środków przewidzianych w prawie karnym by zapobiegać popełnianiu przestępstw oraz umacniać poszanowanie prawa i zasad współżycia społecznego. Nie ma potrzeby pokazu siły władzy jeśli wystarczające jest oddziaływanie próbą. W tym miejscu trzeba z kolei odnotować, że przecież strony nie zamieszkują już ze sobą a zatem zagrożenia ponownych wybuchów agresji związanych ze wspólnym, zapętlonymi życiem są minimalne.

Zgodnie z art.66§2 kk warunkowe umorzenie postępowania karnego może być aktualnie stosowane do przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności nie przekraczającą 5 lat. Omawiana przesłanka posiada cechy warunku wstępnego, który łatwy jest przecież do ustalenia przez organ stosujący warunkowe umorzenie postępowania karnego. Jak wiadomo występki z art.157§2kk przypisany oskarżonemu w wyroku zagrożony jest karami alternatywnie określonymi, w tym karą pozbawienia wolności do lat 2. Tym samym, warunek ten także jest dla stosowania omawianego środka probacyjnego spełniony.

Postawiona wobec M. O. korzystna prognoza kryminologiczna oczywiście będzie wymagała weryfikacji. W celu zweryfikowania powyższego założenia Sąd wyznaczył mu dwuletni okres próby, który to czas da pełną możliwość kontroli nad jego postępowaniem i wdrożeniem do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Przecież w razie powtórnego naruszania tego porządku istnieje możliwość podjęcia względem niego umorzonego warunkowo postępowania i choćby z tego powodu obawy oskarżyciela publicznego czy posiłkowego co do trafności tej łagodnej w ich ocenie reakcji nie muszą być zasadne.

Stosując środek probacyjny warunkowego umorzenia postępowania za podstawę prawną takiego postąpienia przyjął sąd stan prawny obowiązujący w dacie popełnienia przypisanego czynu, zgodnie z art.4§1kk. Rzecz w tym, że tamten stan prawny w przeciwieństwie do aktualnego dla daty orzekania nie przewidywał orzekania w ramach warunkowego umorzenia postępowania o zadośćuczynieniu pokrzywdzonemu za doznaną krzywdę, charakterystycznego przecież dla spraw o występki przeciwko życiu i zdrowiu (vide pierwotny wniosek D. O. k.42).

KOSZTY PROCESU.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na treści **art.627kpk w zw z art.629kpk**. W przypadku warunkowego umorzenia postępowania w sprawie z oskarżenia publicznego (tu czyn oskarżonego objęty był przecież ściganiem z urzędu) o kosztach procesu orzeka się tak jak przy skazaniu. Obowiązuje tu więc podstawowa zasada odpowiedzialności za wynik sprawy. Zasądzono zatem od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę **249,89** zł wyłożonych wydatków postępowania, które obejmowały tzw. koszty stałe w postaci **70** zł łącznie ryczałtu, związanego z

doręczeniami wezwań oraz pozyskania danych o karalności a nadto **179,89** zł kosztów uzupełniających, wynikających z wynagrodzenia biegłego (k.10, 107). Zasądzono także od M. O. kwotę **100** złotowej opłaty od warunkowego umorzenia postępowania stosownie do treści **art.7** ustawy z 23 czerwca 1973r o opłatach w sprawach karnych (Dz. U nr 49, poz. 223 z 1983r ze zm.). Fiskalizm takich rozstrzygnięć oparty jest na prostym przekonaniu, że oskarżony ten jako przedsiębiorca przy swoich aktualnych możliwościach majątkowo- dochodowych zdolny jest do ich udźwignięcia bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania siebie.